

Czy naprawdę potrzebujemy złych powodów, by być dobrymi?

Autor tekstu: **Sam Harris**

Tłumaczenie: **Julian Jeliński**

Wybory uzupełniające do Kongresu zbliżają się wielkimi krokami [\[1\]](#) i o ich rezultacie mogą zdecydować „moralne wartości” konserwatywnych chrześcijan. Podczas gdy liberałowie regularnie ubolewają nad taką możliwością, związek między religią i moralnością w naszym życiu publicznym prawie nigdy nie jest kwestionowany. Jednym z najczęstszych usprawiedliwień dla wiary religijnej, które można usłyszeć ze wszystkich stron politycznego spektrum, jest mówienie, że dostarcza koniecznej podstawy dla zachowań moralnych. Większość Amerykanów zdaje się wierzyć, że bez wiary w Boga nie mielibyśmy żadnych solidnych podstaw, by dobrze traktować innych. Polityczna wersja tego twierdzenia o moralności opiera się na założeniu, że nasz kraj został zbudowany na „judeo-chrześcijańskich zasadach”, co implikuje, że bez tych zasad nie byłibyśmy w stanie ustanawiać sprawiedliwych praw.

Oczywiście zakazane jest krytykowanie czyichś religijnych przekonań. Jednakże problem tkwi w tym, że duża część tego, w co w imię religii wierzą ludzie, jest faktycznie dzielące, nedorzeczne i nie do pogodzenia z autentyczną moralnością. Prawdą jest, że jedyną racjonalną podstawą dla moralności jest zainteresowanie szczęściem i brakiem cierpienia innych świadomych istot. Ten nacisk na szczęście i cierpienie innych wyjaśnia, dlaczego nie mamy moralnych zobowiązań wobec skał. To także wyjaśnia, dlaczego (ogólnie mówiąc) ludzie zasługują na większe moralne zainteresowanie niż zwierzęta oraz dlaczego pewne zwierzęta interesują nas bardziej niż inne. Jeżeli okazujemy większe wyczulenie na przeżycia szympansov niż na przeżycia świerszczy, robimy tak, ponieważ jest związek pomiędzy wielkością i złożonością mózgu stworzenia i jego doświadczaniem świata.

Niestety religia ma skłonność do oddzielania pytań o moralność od życiowej rzeczywistości ludzkiego i zwierzęcego cierpienia. W związku z tym ludzie religijni często poświęcają ogromne nakłady energii tak zwanym „moralnym” kwestiom (takim jak małżeństwa homoseksualistów), gdzie żadne prawdziwe cierpienie nie stanowi zagadnienia, i powodują potworne cierpienie w służbie swoim przekonaniom religijnym.

Rozważ cierpienia milionów nieszczęśliwych ludzi, który żyją na terenie subsaharyjskiej Afryki. Wojny w tej części świata ciągną się bez końca. AIDS stanowi tam epidemię, zabijając około 3 miliony ludzi każdego roku. Prawie niemożliwym jest przesadzić opisując jak wielki jest pech kogoś, kto dziś rodzi się w takim państwie, jak np. Sudan. Zapytajmy więc — jak religia odnosi się do tego problemu?

Wielu pobożnych chrześcijan wyjeżdża do krajów takich jak Sudan, by pomóc zmniejszyć ludzkie cierpienie i takie zachowanie często jest przywoływane w obronie chrześcijaństwa. Ale w tym przypadku religia daje ludziom złe powody, by postępowali moralnie, gdy w rzeczywistości dobre powody są dostępne. Nie musimy uwierzyć, że bóstwo napisało jedną z naszych ksiąg, że Jezus narodził się z dziewicy, by przejmować się i pomagać ludziom w potrzebie. W tych samych, potwornych miejscach można znaleźć świeckich ochotników pracujących z organizacjami takimi jak Lekarze Bez Granic i pomagających ludziom ze świeckich powodów. Pomaganie ludziom po prostu z zainteresowania ich szczęściem i brakiem cierpienia wydaje się raczej bardziej szlachetne, niż pomaganie im, ponieważ wierzy się, że Stwórca wszechświata chce, byśmy to robili, wynagrodzi nas za to, albo ukarze za nierobienie tego.

Jednak największy problem z moralnością religijną polega na tym, że często sprawia, iż dobrzy ludzie postępują niemoralnie, nawet kiedy usiłują zmniejszyć cierpienie innych. Na przykład, w Afryce pewni chrześcijanie wygłaszają we wsiach, gdzie AIDS stanowi epidemię i gdzie jedyne informacje o prezerwatywach pochodzą od kleru, kazania przeciw używaniu prezerwatyw. Głoszą również konieczność wierzenia w boskość Jezusa Chrystusa w miejscach, gdzie konflikt religijny między chrześcijanami i muzułmanami doprowadził już do śmierci milionów ludzi. Świeccy wolontariusze nie propagują w ten sposób ignorancji i śmierci. Jednostka nie musi być zła, by wygłaszać kazania przeciwko używaniu prezerwatyw we wsi zdziesiątkowanej przez AIDS; wystarczy, że wierzy w określony, oparty na wierze, moralny dogmat. W takich przypadkach widzimy, jak religia może sprawić, by dobrzy ludzie byli znacznie mniej dobrzy, niż byłiby w innym wypadku.

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że to my decydujemy co jest dobre w naszych doktrynach religijnych. Na przykład, czytamy zasadę Złotego Środka i oceniamy, że stanowi genialny sposób filtrowania naszych etycznych intuicji. I wtedy napotykamy kolejne boskie moralne nauczanie: Jeżeli mężczyzna odkryje podczas nocy poślubnej, że jego żona nie jest dziewicą, musi ukamienować ją na śmierć u progu domu jej ojca (Księga Powtórzonego Prawa 22: 13-21). [2]

Jeżeli jesteśmy cywilizowani, odrzucimy to jako zupełne szaleństwo. Zrobienie tego wymaga od nas, byśmy skorzystali z naszych własnych moralnych intuicji, pamiętając cały czas o prawdziwym zagadnieniu, jakim jest ludzkie szczęście. Przekonanie, że Biblia jest słowem Bożym w żaden sposób nie pomaga.

Jako, że zastanawiamy się, jak zarządzać naszym społeczeństwem i jak pomagać ludziom w potrzebie, wybór przed nami jest prosty: możemy prowadzić XXI wieczny dialog o moralności i ludzkim szczęściu, korzystając ze wszystkich naukowych odkryć oraz filozoficznych argumentów, które zgromadziliśmy w ciągu ostatnich 2,000 lat ludzkiego dyskursu, lub możemy ograniczyć się do dyskusji na poziomie z czasów mitycznego wieku żelaza, który przetrwał w naszych świętych księgach.

Kiedy tylko zagadnienie „moralnych wartości” pojawi się w naszych narodowych dyskusjach w ciągu nadchodzącego tygodnia, zapytaj siebie, o którym podejściu do moralności mówimy. Czy rozmawiamy o tym, jak najlepiej zmniejszyć ludzkie cierpienie? Czy rozmawiamy o kapryсах niewidzialnego Boga?

Przypisy:

[1] Tekst został opublikowany 22 października 2006 roku, zaraz przed wyborami uzupełniającymi do Kongresu (przy. tłum.)

[2] Księga Powtórzonego Prawa 22:13-21: "Jeśli ktoś poślubi żonę, zbliży się do niej, a potem ją znienawidzi, zarzucając jej złe czyny, i zniesławi ją mówiąc: Poślubiłem tę kobietę, a zbliżywszy się do niej, nie znalazłem u niej oznak dziewictwa, wtedy ojciec i matka młodej kobiety zanoszą dowody jej dziewictwa do bramy, do starszych miasta. Ojciec młodej kobiety odezwie się do starszych: Dałem swą córkę temu człowiekowi za żonę, a on ją znienawidził. Oto zarzuca jej złe czyny, mówiąc: Nie znalazłem u córki twej oznak dziewictwa. A oto są dowody dziewictwa mej córki i rozłoży tkaninę przed starszymi miasta. Wtedy starsi miasta wezmą tego męża i ukarzą go. Skażą go na sto syklów srebra i dadzą je ojcu młodej kobiety, gdyż okrył niesławą dziewicę izraelską; pozostanie jego żoną i nie będzie jej mógł całe życie porzucić. Lecz jeśli oskarżenie to okaże się prawdziwym, bo nie znalazły się dowody dziewictwa młodej kobiety, wyprowadzą młodą kobietę do drzwi domu ojca i kamienować ją będą mężowie tego miasta, aż umrze, bo dopuściła się bezceństwa w Izraelu, uprawiając rozpustę w domu ojca. Usuniesz zło spośród siebie". (Przyp. Tłum.)

Sam Harris

Autor bestsellerowej ("New York Times"), wyróżnionej PEN Award książki - "The End of Faith: Religion, Terror, and the Future of Reason" (2005) oraz "Letter to a Christian Nation" (2006). Ukończył filozofię na Uniwersytecie Stanforda, studiował poza tym religioznawstwo, obecnie pracuje nad doktoratem z zakresu neuronauki. Udziela się medialnie w radio i telewizji, ostrzegając o niebezpieczeństwach związanych z wierzeniami religijnymi we współczesnym świecie. Mieszka w Nowym Jorku.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-08-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,501) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,501>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl